GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 114.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 28 Kwietnia 1829 roku we Wtorek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

LONDYN. — *dnia 14 kwietnia.* — Dnia wczorajszego dowieziono znaczne partje pszenicy angielskiéj, ale nie było na nią odbytu, tak dalece, że kto chciał przedać, musiał przy najlepszym gatunku nieco z ceny opuścić. Pszenicy zagranicznéj mało także kupowano, mniéj nawet, jak w ostatnich trzech tygodniach. Listy odebrane z Havre donoszą, że tam pszenica idzie w górę, ale ta wiadomość nie sprawiła żadnéj na tutejszym targu różnicy.

Dnia 17 kwietnia. Dziś z powodu święta nie było targu, i dla tego odbyt był jeszcze mniejszy jak zeszłéj środy. Pszenicę byle piękną płacono trochę lepiéj, jęczmień bez odbytu i staniał o 2 s., owies w pięknem ziarnie chętnie kupują, ale zań drożéj nie płacą. Groch i fasola bez dobrego targu.

Sześciotygodniowe ceny średnie, podług których regulacja opłaty celnéj następuje, są: Pszenica 68 s. 3 d., jęczmień 32 s. 5 d., owies 22 s. 5 d., żyto 36 s. 3 d., fasola 33 s. 11 d., groch 35 s.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— Towarzystwo królewskie przyjaciół nauk, odbędzie posiedzenie publiczne w następujący czwartek (w rocznicę swego ustanowienia) dnia 30 kwietnia 1829 r. 1) Prezes towarzystwa Juljan Ursyn Niemcewicz zagai posiedzenie; 2) Professor uniw. warsz. Krystyn Lach Szyrma, przymówi się w imieniu nowo obranych członków; 3) Rektor uniw. warsz. X. Wojciech Szwejkowski, przeczyta zasady pisowni polskiéj przez deputację ułożone; 4) Ludwik Osiński prof. uniw. warsz. czytać będzie rozprawę o *ijy*, w tejże deputacji wypracowaną; 5) Kurator szkół wojew. Kajetan Kwiatkowski rozprawę o medalach polskich; 6) Radca stanu Koźmian, wyjątki z ziemiaństwa polskiego. Miejsce posiedzenia w domu towarzystwa na Krakowskiém Przedmieściu, o godzinie w pół do jedenastéj.

— Ktoby sobie życzył z nowo-murujących, aby w domu kominy niedymiły, i aby piece małą ilością drzewa dostatecznie były ogrzane, może w tém użyć pomocy właściciela domu Nr 2094 przy ulicy Inflanckiéj tamże mieszkającego.

— W Kaliszu w wielki piątek lunął deszcz nawalny, długo trwały przerażające grzmoty, a w okolicach uderzyło mnóstwo piorunów. W Hrubieszowie i okolicy była nadzwyczajna burza, piorun w mieście spalił 8 domów, a w polu w niektórych miejscach trzeba oziminy przeorywać. (z Kur.)

Dalszy ciąg zdania sprawy z czynności dyrekcji głównéj towarzystwa kredytowego ziemskiego od dnia 20 lipca 1828 r., do dnia 20 stycznia 1829 roku.

Wykaz pod Nrem 7 rezultat tego rachunku okazuje; wykazem tym objęte jest i piąte półrocze, w odezwie do kommissji rządowéj przychodów i skarbu, pod d. 20 stycznia r. b. uczynionéj, niedomieszczone, dla niezebranych naówczas rachunków. Dyrekcja główna uznała być swoim obowiązkiem, przedmiot ten komitetom w obecném zdaniu sprawy wyłuszczyć.

Co do rachunków z dyrekcjami szczegółowemi, te z roku 1826 i pierwszego półrocza 1827, zupełnie ukończone, dyrekcja główna komitetowi do dalszego rozpoznania złożyła, z drugiego półrocza 1827 r. podobnież rachunki ze wszystkiemi dyrekcjami szczegółowemi są pokończone, i wkrótce komitetowi złożone zostaną. Rachunki zaś dyrekcjów szczegółowych z całego roku 1828 ułożone będą z cząstkowych bilansów, które z końcem każdego miesiąca, dyrekcji głównéj są nadesłane. Rachunki administracyjne saméj dyrekcji głównéj za pierwsze półrocza roku złożone także są komitetowi, wraz z rachunkami dyrekcjów szczegółowych; z drugiego zaś półrocza 1827 swoje rachunki dyrekcja główna ma w pogotowiu, lecz z oddaniem ich komitetowi oczekuje na ukończenie rachunków dyrekcjów szczegółowych, z któremi ścisły mają związek, i bez których oddzielnie przedstawionemi być nie mogą.

Tego spóźnienia w złożeniu przez dyrekcje szczegółowe rachunków, był po części przyczyną zaprowadzający się w latach 1827 i 1828 nowy jednostajny system podwójnéj rachunkowości; potrzebuje on nieco więcéj czasu, aby każdy przychód i wydatek podwójnie zapisywać, jak równie i wprawy, aby w oznaczeniu kontów jakie właściwie każdemu przychodowi i wydatkowi przynależą jak i w przenoszeniu ich z jednego miejsca do drugiego nie popełnić omyłki. Dotąd nawet w tych dyrekcjach szczegółowych, które lepiéj nad inne ten nowy system pojęły, wydarzają się omyłki, i radcy dyrekcji głównéj na rewizje perjodyczne, w moc art. 141. delegowani, zmuszeni są dla ich odkrycia i sprostowania, przechodzić niekiedy od początku wszystkie pozycje w xięgach kassowych zapisane. Spodziewa się atoli dyrekcja główna, że czas i gorliwość jaka wszystkie dyrekcje szcze-

główe ożywia, równie i te trudności pokona, co postawi dyrekcją główną na tym stopniu, że rachunki z upływem każdego roku, będzie w stanie, zaraz w następném półroczu, zupełnie ukończyć i stósownie do przepisów, komitetowi do dalszego rozpoznania składać.

Billans jeneralny. — Ogólny stan towarzystwa na xięgach i aktach oparty, czyli jeneralny billans z końcem drugiego półrocza 1828 r. ułożony, okazuje tabella pod Nrem VIII.

Kolumna prawa credit obejmuje należności, jakie komukolwiek od towarzystwa do zapłacenia przypadają; lewa debet, okazuje fundusze, jakie na zaspokojenie tych należytości posiada towarzystwo.

W pozycji piérwszéj kolumny credit, położoną jest należność ogólna, jaka posiadaczom listów zastawnych, po strąceniu z niéj umorzonych przez wylosowanie i zamiany, w kapitale, jeszcze do zapłacenia przypada, a mianowicie:

Puszczono w obieg listów zastawnych na pożyczki i zamiany	złp.	125,924,900
z tego ztrącić należy w pięciu półroczach umorzone		
a) Złożone celem zamiany	złp.	598,100
b) Zwrócone przez wystąpienie z towarzystwa	złp.	135,700
c) Wylosowane	złp.	6,407,600
Razem .	złp.	7,141,400
Zostaje w obiegu listów zasta. za	złp.	118,783,500

w drugiéj pozycji mieści się resztująca należytość, jaka stosownie do artykułu 119 właścicielowi listu zastawnego lit. B. Nr 62703 w dniu 1 października r. z. na ostatku wylosowanego, z przyszłéj raty do zapłacenia przypada

w kwocie	złp.	1,470 gr. 15
procent od niéj	złp.	29 gr. 12

Trzecia pozycja obejmuje prowizje za lat cztéry i pół posiadaczom listów zastawnych za kupony, z piérwszéj emissji siedmioletniéj jeszcze do zapłacenia przypadające, czyli za kuponów dziewięć w obiegu jeszcze będących, ogółem . . . . . . złp. 21,381,030

Czwarta pozycja obejmuje należytość pieniężną, jaka za listy w pięciu losowaniach wyciągnione, a niewykupione, niewiadomym ich posiadaczom należy, oraz należytość jaka za kupony z pięciu upłynionych półroczów do zapłacenia przypadała, a po które należytości gdy posiadacze tych listów i kuponów nie zgłosili się, gotowizna za nie przypadająca w moc artykułu 134 do depozytu dyrekcji głównéj złożoną dla nich została, która wynosi ogółem złp. 1,374,711 gr. 12.

W piątéj pozycji kolumny credit położone są fundusze z kar art. 85 postanowionych, i opłaty od występujących w moc art. 25 prawa sejmowego do kassy winsione, artykułem 163 komitetowi do wolnego rozrządzenia zostawione, oraz wszelkie wpływy nadzwyczajne, które razem wzięte wynoszą złp. 75,338 gr. 11.

W szóstéj pozycji położone są summy z publicznego skarbu, tak na dodatki do niedostarczających funduszów, wystawienia listów zastawnych, i administracyjnych, jako też i sposobem pożyczki na pierwsze zawiązanie się towarzystwa dotąd wybrane w summie ogólnéj złp. 1,634,207

Siódma pozycja obejmuje depozyta, które w dniu 20 stycznia r. b. wynosiły:

a) W listach zastawnych w moc artykułu 67 i 68 dyrekcyj głównéj odesłanych . . . . złp. 7,977,200
w kuponach do tychże listów należących złp. 1,435,896

b) W listach zastawnych na kaucje przez urzędników złożonych i inne rozmaite . . . . . złp. 122,800
w kuponach przy tych listach zastawnych jeszcze będących . . . złp. 21,118

w gotowiźnie
a) Za prowizje od listów zastawnych w moc art. 67 i 68 odesłanych, czyli za odcięte od nich z upływem każdego półrocza kupony . . . . złp. 552,551 gr. 16
b) Ze złożonych na fundusz amortyzacyjny od zażądanych, a do 20 stycznia r. b. nieudzielonych pożyczek złp. 188,209 gr. 11.

Oprócz tego depozyta, niemające pieniężnéj wartości, to jest: listy zastawne i kupony umorzone, do spalenia przygotowane, wynoszące . . . . . złp. 4,560,540

Na dopiero rzeczone należytości dyrekcja główna posiada fundusze w kolumnie debet billansu wyrażone jako to: w piérwszéj pozycji położoną jest pożyczka na dobra prywatne i narodowe, aż do 20go stycznia r. b. udzielona, po strąceniu upłaconéj w pięciu ratach stósownie do tabelli dołączonéj przy art. 18 prawa sejmowego, i tak ogólna summa pożyczek zahypotekowanych wynosi . . . . złp. 125,326,800

Z téj ubyło w pięciu półroczach:

a) Przez wystąpienie z towarzystwa	złp.	139,117 gr. 20
b) Przez wystąpienie rat .	złp.	6,402,711 gr. 25
	złp.	6,541,829 gr. 15
Wierzytelność teraźniejsza czyni	złp.	118,784,970 gr. 15

(Dalszy ciąg nastąpi).

— Nauczyciel znany w wielu domach tak w stolicy, jak na prowincji, mogący sposobić uczniów podług metody przez rząd przepisanéj, życzy sobie wnijść w obowiązki w Warszawie, lub na prowincji. Bliższą wiadomość powziąć można w kantorze głównym Gazety Polskiéj przy ulicy Nowomiéjskiéj pod Nr. 163.

— Dziś zrana zimna stopni 0. — Wczoraj w poł. ciepła 6.

ROSSJA. — *Z Petersburga dnia* 11 *kwietnia.* — Juześmy donieśli o świetnem dziele wojennem, które rozpoczęło tegoroczną wojnę w Turcji azjatyckiéj; pośpieszamy teraz z doniesieniem szczegółów z rapportu jenerała hr. Paszkiewicza Erywańskiego, naczelnego wodza oddzielnego korpusu kaukaskiego. Przeszło dwudziesto tysięczny korpus piechoty tureckiéj, pod dowództwem Ahmeta beja adżarskiego, wyruszył w nocy z d. 19 na 20 stycznia z chanatu adżarskiego, graniczącego z Akchalzyckim, opanował o świcie przedmieście twierdzy Akhalzyk, przypuścił szturm i postąpił aż do pierwszego muru miasta. Jednakże wzorową załogi walecznosć, zmusiła nieprzyjaciela, pomimo wszelkich jego usiłowań do cofnięcia się ze znaczną stratą i do wzięcia stanowiska w okolicy.

Jenerał adjutant hr. Paszkiewicz Erywański, dowiedziawszy się o tém, posłał natychmiast w posiłek Akhalzykowi i dla zasłonienia innych twierdz, zajętych w téj stronie przez wojsko nasze, dwa pułki piechoty, pułk kozaków i 10 sztuk dział. Tymczasem blokował nieprzyjaciel ściśle Akhalzyk, a nieliczna załogu odpierała, ciągle ponawiane attaki odważnie, pod rozkazami jenerała majora xięcia Bebutowa, dowodzącego w téj twierdzy.

Nieprzyjaciel wstrzymał spieszny pochód naszego posiłku nad rzeką Kura, która wije się przez dolinę, którędy idzie droga z Gruzji do Akhalzyku, będąca w dwóch

miejscach do przebycia, o 50 i o 42 wiorst od twierdzy. Pułkownik Burcow z czołem kolumny, złożonéj z 5 kompanji piechoty, 250 kozaków i 5 dział, stanął d. 27 lutego przy pierwszéj przeprawie, uskutecznił ją i odłączył kompanję kozaków dla opanowania drugiego przejścia, ale kozacy spotkawszy mocny oddział nieprzyjacielski, musieli się wrócić. Przez dwa dni usiłowali Turcy opanować przejście, które wojsko nasze już było zajęło, ale nadaremnie, pomimo, że część ich zajęła była wzgórza i staczała z nich ogromne kamienie, aby zmusić naszych do cofnienia się. Dnia 1 marca, gdy Turcy nie ponawiali attaku, korzystał pułkownik Burcow z czasu i przeprawił na promach cały swój oddział na prawy brzeg rzeki, aby, idąc drogą wzdłuż rzeki, ominąć nieprzyjaciela i opanować drugie przejście. Operacja ta zaczęła się wieczór d. 1 marca; tylko wązki prąd rzeki Kura, oddzielał wojsko nasze od ognia Turków, których nawet rozmawiających można było słyszeć; ale nasi odbywali pochód tak spokojnie, iż nieprzyjaciel nie spostrzegł ich, a ujrzawszy o świcie dnia, iżeśmy drugie przejście opanowali, odcięty tym sposobem od Akhalzyku, rozproszył się w góry i zupełnie zniknął.

Tymczasem Turcy, blokujący twierdzę dowiedzieli się o posiłku, i zanim tenże dojść mógł do miejsca swego przeznaczenia, odstąpili od oblężenia dnia 4 marca, o świcie, i cofnęli się nagle i w nieładzie. Jenerał major xiąże Bebutów korzystał z téj okoliczności, aby uczynić wycieczkę i pomimo że wojsko z powodu zostawania prawie ciągle od 20 lutego na wałach, utrudzone było, ścigał nieprzyjaciela z 5 kompanjami pułku piechoty hrabiego Paszkiewicza Erywańskiego, aż o kilka wiorst, zabił mu wiele ludzi, zabrał 4 działa, 1 moździerz, 2 chorągwie, znaczną ilość amunicji i wiele jeńców, których wszakże w chwili, kiedy rapport odchodził, nie można było z pewnością obliczyć, albowiem z rozmaitych punktów jeszcze ich przyprowadzano. Tegoż samego dnia wszedł do Akhalzyku oddział pułkownika Burcowa.

ANGLJA. — *Z Londynu dnia* 15 *kwietnia.* — Sankcja królewska bilów tyczących się Irlandji, dokonała wielkiego dzieła, które przed trzema miesiącami w rozumieniu miljonów ludzi niepodobne zdawało się do wykonania. Anglicy i Irlandczykowie, katolicy i protestanci, są teraz tylko jednym narodem, a najświatlejsi z pośród piérwszych i drugich, łącznie starać się będą, zagoić wielorakie Irlandji rany. Może tu i owdzie zamiesza pospólstwo spokojność publiczną, ale to tylko chwilowo; katolicy zaspokoją się, a protestanci poznają, że obawa ich była bezzasadna, lub że przeciw wpływowi katolickiemu nic nie pomoże obrona rąk pospólstwa, albo szyderstwa z ambon, i w pismach. Lepsza część duchowieństwa protestanckiego przekonywa się o tém, i z wielu ambon słyszano już kazania w tym duchu, które pewnie celu swego nie chybią. Zaraz po świętach zasiadzie P. O'Connel w parlamencie, xiąże Norfolk ma także prawo posłać do parlamentu 8 członków katolickich, P. P. Shiel i Lawles będą zapewne na reprezentantów wybrani. Ale szczególniejszą byłoby rzeczą, gdyby się pokazało, że nawet bez emancypacji katolicy mogli byli zasiadać w parlamencie, jak to P. O'Connell chce z brzmienia prawa udowodnić, że zatém wszystkie dyskussje były zbyteczne i że Irlandja, dla tego tylko pozbawiona była reprezentacji, że nieznała prawdziwego pod względem prawnym położenia swego.

Zobaczmy, co mówią dzienniki z powodu nastąpionéj sankcji.

Globe: Pośród wszelkich innych okoliczności byłaby emancypacja w historji spółczesnéj pamiętném zdarzeniem; ale uważając sposób, w jaki, i osoby, przez które do skutku przyszła, jest zdarzeniem, tym ważniejszém i tym radośniejszém dla każdego przyjaciela ojczystych ulepszeń. Przyszła do skutku mocą dobréj sprawy, która na ministrów wpływ miała, chociaż dawniejsze przesądy i nawyknienia, przeciwném napoiły ich przekonaniem. Przyszła do skutku, w czasie, kiedy zgon Kanninga i zaszłe po tym wypadku zdarzenia zdawały się na przyszłość emancypację odkładać. Nowy dowód, że *gdzie usiłowania o szczęście kraju, są szczére i wytrwałe, tam nigdy nie będą nadaremne* i że w miarę powiększającego się usposobienia narodu, powiększa się także potrzeba ulepszeń instytucji, potrzeba, która w końcu odnosi zwycięztwo nad wszelkiemi przypadkowemi kombinacjami.

Kurjer: Wszyscy majętni Irlandczykowie, bądź parowie, bądź członkowie izby niższéj, powinni teraz koniecznie, odpowiednie emancypacji, wszystkiego użyć, co jest w ich mocy, aby polepszyć położenie narodu irlandzkiego, co uczynią szczególniéj mieszkając jak najwięcéj w swych dobrach, przekonywając się osobiście o potrzebach dzierżawców, i znosząc stopniowo, a w końcu zupełnie system używania pośredników w stosunkach z swymi dzierżawcami. Nieobecny, jest dla tych obcym, którzy uprawiają jego własność; nie zna ich prawdziwego położenia, nie może zatém pilnego nagrodzić, leniwego poprawić, przeciążonemu ulżyć i kraj pusty zamienić w urodzajny. Te są jego obowiązki, a za niego nikt inny nie wypełni ich.

Morning Chronicle: Pożyteczne skutki bilu katolickiego dają się już spostrzegać w tonie pewności i w postawie naszych stosunków dyplomatycznych. Gabinet wyłożył już politykę angielską w sprawie wschodniéj i oświadczenie jego jest ostateczne. Podobne instrukcje miał otrzymać P. Gordon, wysłany do Stambułu w charakterze posła.

Precz, precz z pargaminową unją, mówi trjumfująca gazeta *Times*; obiedwie wyspy już nie są połączone, są jedném ciałem. Taż sama gazeta umieściła dnia 14 piękną odę, z napisem: »*Dzień* 13 *kwietnia*« w któréj oddaje hołd przyjaciołom i obrońcom emancypacji, a mianowicie, Pittowi, Washingtonowi, Canningowi i Wellingtonowi.

— Gdy przed kilkoma dniami przejeżdżał pan O'Connel przez Dundalk w powrocie swym do Dublina, puszczono na jego cześć balon, który wśród radośnych okrzyków ludu licznie zgromadzonego wzniósłszy się w powietrze, blisko półgodziny unosił się po nad miastem. Na tym balonie było z jednéj strony wyobrażenie króla trzymającego w ręku gałązkę oliwną owiniętą listkami koniczyny, (Symbol Irlandji), z drugiéj strony wizerunki xięcia Wellingtona, pana Peel i O'Conella wytrębujących zwycięztwo. Słychać, że pułk 17 ułanów stojący garnizonem w Dundalk przysposobił tę uroczystość.

— Wybrana przez najznakomitszych kupców liwerpolskich kommissja, jest tego zdania, że względem monopoljum kompanji wschodnio-indyjskiéj należy królowi uczynić przełożenie. *Times* mówi z tego powodu: "Wiek samo-

kupstw już przeminął; wschodnio-indyjskie nie może długo trwać, ponieważ wbrew przekonaniu światłego narodu angielskiego nic nie może się ostać.,,

— Jedna z gazet w Manszester wychodzących, zapewnia, że w Anglji prowadzi życie tułackie 12,000 cyganów.

— Niedawny bal na korzyść emigrantów hiszpańskich, był bardzo liczny; wszyscy obecni mieli na sobie suknie z fabryk angielskich.

— Pan Gordon wyjechał dnia 10 t. m. udając się przez Calais.

NIDERLANDY. — Czytamy w *Gaz. de Pays Bas* następujący artykuł ze Stambułu. Zostajemy tu w najokropniejszéj niepewności i w obawie, aby fanatyczny muzułmanin nie wywarł na nas całéj wściekłości swojéj. Jest rzeczą niezawodną, iż, jeżeli Turcy znaczne klęski poniosą, my za to odpowiadać będziemy musieli. Piękne domy letnie po nad Bosforem, stoją teraz próżne i opuszczone, bo wszyscy majętni cudzoziemcy, a nawet kupcy żydowscy wyjechali do Smirny. Z chrześcjan nikt się tu przybyć nie poważy, bo lud przez derwiszów i kadych pobudzany, za lada sposobnością, wymordować gotów wszystkich chrześcjan bez różnicy. Nawet Niemcy tyle od Turków poważani, nie śmieją inaczéj jak w towarzystwie dragomanów poselskich pokazywać się na ulicy. Biada nam, jeżeli powiedzie się Rossjanom pojmać okręty egipskie wiozące żywność do Stambułu; zginiemy wtenczas bez ratunku. W. wezyr wyjechał do Adrjanopola, zkąd na czele 50,000 wojska wyruszy do Szumli. Sądzą że sułtan w raz z znakomitszymi członkami dywanu, pojedzie najdaléj za dni pięć za W. wezyrem, i że uroczystość bairamu, odbędzie się pobożnie, ale bez okazałości.

PRUSY. — W Szczecinie, Poznaniu, Gdańsku, Kwidzynie, Elblągu, Toruniu i innych miastach zawiązały się towarzystwa w celu zbiérania składek na korzyść tych, co przez powódź tyle strat ponieśli.

— W okolicach Torunia zalała woda 9 wsi do miasta należących i 2000 ludności mających. Ludzi uratowano.

— Z mieszkańców ludnéj wsi Gemlic pod Tczewem, uratowano tylko 3 osoby. Pod Kwidzynem miało utonąć 150 osób. W ogólności ta pamiętna powódź zalała 34 mil kwadr. urodzajnego i zaludnionegz kraju. Nowe łożysko, jakie sobie Wisła przez Weichselminde już przedzierała, jest niesłychane, albowiem jeszcze nigdy nie dosięgła woda téj wyższéj okolicy.

TURCJA.-*Osserv. Triest* umieścił ze Stambułu pod datą 27 lutego, następujący opis szczegółowy, przejażdżki sułtana na morzu Marmora: Dnia 14 lutego wsiadł sułtan na okręt parowy kapitana Kelly; towarzyszyli mu: seraskier, seliktar i kilku innych magnatów, oraz kapitan Kalosso instruktor jazdy. Udano się na morze di Marmara. Wieczorem nocował sułtan z orszakiem w Punta-Grande. Dnia 15 polował na łabędzie i znowu wsiadł na okręt. D. 16 pojechał do Rodosto, gdzie przenocowawszy, nazajutrz tą samą drogą wrócił do Stambułu. Wczasie téj przejażdżki zwiedziła jego wysokość nadbrzeżne szańce, kosztował chleba, polecił zniżyć cenę jego i w lepszym wypiekać go gatunku. Przez nieostrożność retmana wpadł okręt parowy na mieliznę między Sylierią i Rodosto, ale kapitan Kelly kazał natychmiast zamknąć piec parowy, naciągnąć wielki żagiel i tym sposobem okręt zwrócił na wodę. Sułtan oświadczył panu Kelly ukontentowanie swoje, przez kapitana Kalosso pełniącego obowiązek tłómacza i przesłał mu w podarunku, 2500 piastrów. Powracając chciał sułtan nocować na okręcie, co mu odradzano z powodu nastąpionéj burzy, tyle jednak ufał zręczności kapitana, że pozostał na pokładzie. W ciągu całéj podróży był sułtan ciągle w dobrym humorze, a z towarzyszącemi mu i z kapitanem okrętu żył jak gdyby jaka prywatna osoba. Dnia 20, wrócił do obozu. -- Słychać że dywan xięztw obydwu, ma zamiar, dla ułatwienia stosunków pieniężnych, zaprowadzić pieniądze papiérowe, w czém tylko na zezwolenie rządu cesarsko-rossyjskiego, oczekuje. (Gaz. giełd. hamb.)

WŁOCHY. -- *Z Rzymu, dnia 7 kwietnia.* -- Dnia 5 b. m. zrana, ogłosiły działa zamkowe nadchodzącą uroczystość koronacyjną nowego papiéża, któréj najpiękniéjsza sprzyjała pogoda. Ulica papiezka (Strada papale) prowadząca od pałacu kwirinalneego do kościoła S. Piotra, była napełniona tłumem ludu, witającym wszędzie papiéża radosnym odgłosem, co niemałe jak się zdawało, na jego świątobliwości uczyniło wrażenie. Wydano zawiadomienie że 30 ubogich dziewcząt wyposażone będą, każda po 50 skudów (Scudo, 9 złp.), tudzież że zwrócone zostaną wszystkie zastawy nieprzenoszące summy 5 paoli (paol, 27 groszy). Kilka oddziałów jazdy towarzyszyło orszakowi; gwardja szlachecka jechała najbliżéj karety; rospoczynał pochód *Crucifero* na białym mule. Za przybyciem do Watykanu, ubrano jego świętobliwość w ornat i w infułę, a potém zaniesiono na wspaniałem krześle do przysionku S. Piotra. Tam był już wystawiony tron na przeciwko *Porta Santa,* a w około niego krzesła dla kardynałów. Kapela zaintonowała hymn *Tu es Petrus,* kardynał arcy-presbyter z całą kapitułą i duchowieństwem przypuszczony był do ucałowania nóg, rąk i do uściskania. Następnie poniesiono Ojca S. do kościoła, gdzie najprzód u ołtarza modlił się do najśw: sakramentu, a potém udał się do kaplicy, gdzie po krótkich modłach, przypuścił kardynałów do pocałowania ręki, innych zaś prałatów do pocałowania nogi, a w końcu ludowi błogosławieństwo udzielił. Po téj ceremonji zaczęła się msza wielka, podczas któréj kardynał djakon, przybrał jego świątobliwość w płaszcz (pallium), a piérwszy mistrz obrzędów trzymając w ręce laskę w cokolwiek przędzy obwiniętą, spalił ją przed Ojcem S. mówiąc te słowa: *Pater sancte, sic transit gloria mundi.* Podług dawnego zwyczaju, odbiéra potym Ojciec S. od kardynała arcy-presbytera bazyliki, worek z materji srebrzystéj, a w nim 25 Guilii *pro Missa bene cantata.* Processja udała się potym przez portyk na wielki plac S. Piotra, Loggia zwany, a za nią pospieszyli wszyscy z kościoła dla przypatrzenia się koronacji. Dla króla bawarskiego i dla W. xiężny Heleny, były oddzielne przygotowane loże, podobnież dla ciała dyplomatycznego i dla znakomitszych cudzoziemców. Wojsko uformowało kwadrat w bliskości schodów, a reszta placu była do natłoku ludźmi i pojazdami napełniona. Gdy Ojciec S. zasiadł na tronie, ucichła muzyka wojskowa na jego skinienie, a chór rospoczął uroczysty spiéw *Corona aurea super caput ejus.* Po krótkiéj modlitwie kardynała dziekana, stojący po lewéj stronie kardynał djakon, zdjął z głowy papiéża infułę, a drugi stojący po prawéj, włożył mu tjarę, mówiąc: *Accipe thyaram tribus coronis ornatam* etc.; w téjże chwili huk dział z zamku zwiastował uroczystą chwilę i wszyscy przyklękli aby przyjąć błogosławieństwo. Nakoniec obadwa kardynałowie djakoni ogłosili udzielony odpust, a Ojciec S. podniosł się z tronu dla udania się do pokojów swoich. Wieczorem całe miasto było oświecone.

TEATR NARODOWY. Dziś dzieło sceniczne: *Łukasz z pod Łukowa.*

KANTOR GŁÓWNY GAZETY POL. PRZY ULICY NOWMIEJSKJEJ NRO 163. — W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ZABIEJ Nro 472